

Manfred SPIEKER

KOŚCIÓŁ KATOLICKI A NIEMIECKIE PORADNICTWO DLA KOBIET W CIAŻY Bilans dziesięciolecia

W przypadku uczestnictwa Kościoła w systemie udzielania konsultacji, w którym prawnie wymagane jest wystawianie zaświadczeń umożliwiających legalne dokonywanie aborcji, mamy do czynienia z cooperatio ad malum, które obciąża Kościół, zaciemnia jego jasne i zdecydowane świadectwo i dlatego jest nie do pogodzenia z jego nauczaniem moralnym i misją.

Kościół katolicki w Niemczech od początku krytycznie obserwował rozpoczęte w roku 1970 dyskusje wokół przepisów prawa karnego dotyczących aborcji. Do roku 1992, kiedy to przeprowadzono nowelizację paragrafu 218. Kodeksu karnego RFN*, zarówno Konferencja Episkopatu Niemiec, jak i Centralny Komitet Katolików Niemieckich nieustrudzenie broniły prawa nienarodzonych dzieci do życia i ostrzegały przed destrukcyjnymi dla państwa prawami następstwami legalizacji dokonywania aborcji. Wskazywały one również na rolę prawa karnego w budowaniu świadomości społecznej i na to, że w przypadku trudnej sytuacji życiowej kobiety w ciąży prawo dziecka nienarodzonego do życia musi podlegać ochronie nawet wbrew interesom kobiety planującej aborcję. Sprzeciw Kościoła katolickiego w Niemczech wobec każdej reformy, która stawiała prawo do samostanowienia kobiety ponad prawem do życia nienarodzonego dziecka był przez niemal dwadzieścia pięć lat wyrażany z imponującą konsekwencją. Stanowisko to pozostawało w zgodzie z nauczaniem Kościoła w sprawie przestępstwa, jakim jest aborcja¹, oraz z artykułami 1, 1 i 2, 2 niemieckiej Konstytucji, w których ochronę godności człowieka i prawa do życia uznano za niezbywalne zadania państwa.

* Paragraf 218. niemieckiego Kodeksu karnego dotyczy prawnokarnej ochrony życia dziecka nienarodzonego. Jego treść w ciągu kilkudziesięciu lat podlegała zmianom: od zasadniczej karalności za aborcję z wyłączeniem niektórych przypadków do przyjętej obecnie zasady niekarania, obwarowanej jedynie wymogiem skorzystania przez kobietę z konsultacji w państwowym punkcie poradnictwa prenatalnego. Na temat ewolucji niemieckiego systemu prawnokarnego dotyczącego ochrony życia poczętego zob. N. Martin, R. Martin, *Ochrona życia nienarodzonego ze strony państwa. Spojrzenie z perspektywy Niemiec*, w: *Życie jest święte*, red. T. Styczeń SDS, Instytut Jana Pawła II KUL – Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1993, s. 149-162.

¹ Por. Sobór Watykański II Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nry 27, 51. Por. też: Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 58-63.

PRZEKSZTAŁCENIE SIĘ WALKI Z USTAWODAWSTWEM PROABORCZYJNYM W OBRONĘ IDEI PORADNICTWA

Brzemiennego w skutki przełomu w sposobie wypełniania przez Kościół roli strażnika wartości życia dokonała latem 1993 roku większość członków Konferencji Episkopatu, a zwłaszcza jej przewodniczący kard. Karl Lehmann. Do podobnej zmiany doszło dwa lata później, latem 1995 roku, w Centralnym Komitecie Katolików Niemieckich. Jaka była przyczyna tego przełomu? Otóż niemiecki Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 28 maja 1993 roku zaaprobował zmianę modelu ochrony życia, dokonaną przez Bundestag 26 czerwca 1992 roku poprzez wprowadzenie zmian do paragrafu 218. Kodeksu karnego. Życie dziecka nienarodzonego miało być odtąd chronione już nie poprzez usankcjonowany karą zakaz dokonywania aborcji, lecz poprzez obowiązkowe udzielenie konsultacji kobiecie pragnącej dokonać aborcji. Jeśli po otrzymaniu takiej porady kobieta zdecydowałaby się jednak na dokonanie aborcji, miała ona nie ponosić kary. Niekaralność stanowi bowiem założenie idei poradnictwa. W ten sposób podporządkowano prawo do życia dziecka prawu do samostanowienia kobiety.

Nowy paradygmat ochrony życia Trybunał Konstytucyjny zainicjował już swoim pierwszym wyrokiem w sprawie dotyczącej dopuszczalności dokonywania aborcji z 25 lutego 1975 roku. Wprawdzie Trybunał odrzucił wówczas – jako sprzeczne z Konstytucją – uchwalone w roku 1974 przepisy, w których posługiwano się kryterium czasu, czyli określano, do którego tygodnia ciąży dokonywanie aborcji jest prawnie dopuszczalne, lecz jednocześnie zezwolił prawodawcy „wyrażać nakazaną prawem dezaprobatę wobec przerywania ciąży innymi środkami niż groźba kary”². Powodem, dla którego w roku 1993 Trybunał ponownie odrzucił reformę uchwaloną rok wcześniej, nie było ponowne wprowadzenie kryterium czasu, lecz wyłącznie fakt, że dokonywanie aborcji w ciągu pierwszych dwunastu tygodni ciąży oraz po odbyciu przez kobietę konsultacji zostało uznane za niesprzeczne z prawem, a także to, iż zdaniem Trybunału, ukierunkowanie na ochronę życia nie zostało wystarczająco wyraźnie zaznaczone w przepisach dotyczących konsultacji dla kobiet w ciąży znajdujących się w trudnej sytuacji. Trybunał zdecydowanie potwierdził, że zmiana polegająca na przejściu od groźby kary do nakazu odbycia konsultacji, jest zgodna z Konstytucją³ i przyjął tę zmianę w wielkiej reformie z 21 sierpnia 1995 roku, zmieniającej ustawę o pomocy kobietom w ciąży i rodzinie.

² Bundesverfassungsgericht, Entscheidungen (dalej cytowane jako BverfGE), t. 39, s. 46. Tłumaczenie wszystkich cytowanych fragmentów – P. M.

³ Por. BverfGE, t. 88, s. 204, 264 nn. Por. też: M. Spieker, *Licht und Schatten eines Urteils. Zur Entscheidung Bundesverfassungsgerichts zu §218 vom 28.5.1993*, w: *Das zumutbare Kind. Die zweite Bonner Fristenregelung vor dem Bundesverfassungsgericht*, red. H. Thomas, W. Kluth, Herford 1993, s. 317n.

Pierwsze niepokoje co do spójności katolickiego sprzeciwu wobec zmian wprowadzonych do systemu ochrony życia pojawiły się jesienią 1992 roku. Jeszcze 10 czerwca 1992 roku, zajmując stanowisko w sprawie projektu ustawy zgłoszonego przez posłów SPD i FDP, kardynał Lehmann zdecydowanie odrzuca proponowaną zmianę i ostrzega, że poradnie katolickie „nie mogą uczestniczyć w procederze, w którym wystawienie zaświadczenia o udzieleniu kobiecie porady staje się podstawowym warunkiem niekaralności zabójstwa człowieka nienarodzonego”⁴. Trzy miesiące później zaczyna jednak pojawiać się aprobata dla zmiany usankcjonowanych praw. W przemówieniu otwierającym jesienne zgromadzenie plenarne Konferencji Episkopatu Niemiec na temat „Poradnictwo: między ochroną życia a aborcją”, które odbyło się 21 września 1992 roku w Fuldzie, kardynałowi Lehmannowi chodzi już tylko o to, aby dokonywania aborcji nie określano – ze względu na zmianę paradygmatu ochrony życia – jako niesprzecznego z prawem. Większa część wystąpienia kardynała Lehmana dotyczyła prowadzonego jeszcze wówczas przez Trybunał Konstytucyjny postępowania przeciwko reformie paragrafu 218. z 26 czerwca 1992 roku i tymczasowego wyroku Trybunału przeciwko reformie z 4 sierpnia 1992 roku. Kończąc przemówienie, Przewodniczący Episkopatu Niemiec wyraził nadzieję, że wydany wyrok umożliwi poradniom katolickim kontynuowanie pracy⁵.

Po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego 28 maja 1993 roku kardynał Lehmann w pełni poparł podjętą decyzję. Kluczowym dokumentem dla tej zmiany optyki, a więc i dla przełomu w rozumieniu roli Kościoła, było wystąpienie kardynała Lehmana zatytułowane *Mut zu einem neuen Modell* [Odwaga przyjęcia nowego modelu], wygłoszone 16 czerwca 1993 roku w Moguncji na posiedzeniu Centralnej Rady Służby Społecznej Kobiet Katolickich⁶. Chociaż kardynał Lehmann skrytykował w nim niektóre aspekty wyroku, bronił dokonanego zwrotu jako koniecznego w państwie świeckim, powołując się na stanowisko Ernsta-Wolfganga Böckenfördego. W osobliwy sposób uznał, że zakazu zabójstwa nie należy przyporządkowywać kompetencji państwa świeckiego, lecz należy go odnieść przede wszystkim do religijnego sposobu myślenia, tak jakby zakaz ten nie był jednocześnie warunkiem legitymizacji świeckiego państwa konstytucyjnego. Wbrew wyraźnym sformułowaniom wyroku mówiącego, że kobieta ciężarna przyjmuje na siebie ostateczną odpowiedzialność za przerwanie ciąży⁷, a wbrew wszystkim wykładniom owej „ostatecznej

⁴ Informacja prasowa Konferencji Episkopatu Niemiec z 10 VI 1992, nr 6.

⁵ Por. K. Lehmann, *Beratung zwischen Lebensschutz und Abtreibung. Vortrag vor der Herbstvollversammlung der Deutschen Bischofskonferenz in Fulda am 21.9.1992*, Sekretariat Konferencji Biskupów Niemieckich, 1992, s. 14n.

⁶ Por. t e n z e, *Mut zu einem neuen Modell. Anmerkungen zur Entscheidung des Bundesverfassungsgerichts zur Regelung des Schwangerschaftsabbruches vom 28.5.1993, w: §218. Urteil und Urteilsbildung*, red. J. Reiter, R. Keller, Herder, Freiburg 1993, s. 236n.

⁷ Por. BverfGE, t. 88, s. 270.

odpowiedzialności”, dokonany przez parlamentarzystów i teoretyków prawa⁸, kardynał utrzymywał, że pojęcie ostatecznej odpowiedzialności nie dawało „kobiecie żadnych kompetencji decydowania”⁹ o życiu nienarodzonych.

Kardynał Lehmann szeroko wypowiadał się na temat funkcji, jaką mają spełniać zaświadczenia o odbyciu konsultacji, nazywając zaświadczenie tego rodzaju dowodem otrzymania przez kobietę porady zmierzającej do ochrony życia. Interpretacja ta, zgodna wprawdzie z intencją Kościoła, była jednak nieuzasadniona, gdyż odnośna ustawa wymagała wyłącznie, aby pragnąca dokonać aborcji kobieta w ciąży zgłosiła się do legalnie działającego punktu konsultacyjnego i aby udzielono jej porady, jak jednak stwierdził Trybunał w wyroku z 27 października 1998 roku w sprawie bawarskiego prawa regulującego kwestię konsultacji, kobieta wcale nie musi postąpić zgodnie z przedstawioną jej w trakcie porady propozycją. Zdaniem Trybunału ma ona prawo do otrzymania zaświadczenia o odbyciu konsultacji, które umożliwi jej dokonanie aborcji, nawet jeśli „nie podała powodów, które skłaniają ją do przerywania ciąży”¹⁰. Wyrażona przez Kardynała Lehmana apologia „nowego modelu” szła tak daleko, że aż sześć razy przestrzegał on przed przedstawianiem idei konsultacji jako wariantu przepisu wykorzystującego kryterium czasu. Poinformował on również, do kogo kieruje swe przestrogi: do wymienionych w cudzym słowie „obrońców życia”¹¹.

Kilka dni po wystąpieniu kardynała Lehmana podczas posiedzenia Centralnej Rady Służby Społecznej Kobiet Katolickich Stała Rada Konferencji Episkopatu Niemiec, do której należą wszyscy biskupi diecezjalni, na posiedzeniach 21 i 22 czerwca 1993 roku zgodziła się z przedstawioną przez niego oceną, otwarcie potwierdzając pozytywne wypowiedzi swego przewodniczącego na temat wyroku. Rada wyraziła uznanie dla Trybunału Konstytucyjnego za starania dotyczące wprowadzenia „nowego modelu”. W idei konsultacji Rada dostrzegła zmierzanie do poprawy ochrony życia. Wydanie zaświadczenia o otrzymaniu porady miało odtąd dokumentować przeprowadzenie konsultacji chroniących życie. Uznano, że wydanie go kobiecie w ciąży nie jest cooperatio ad malum. Dlatego też nie ma powodu, aby wyłączyć poradnie kościelne z prawnie usankcjonowanego systemu konsultacji, a nawet wskazane jest, aby poradnie kościelne kontynuowały swoją działalność. Jak zauważył, pochlebając zebranym biskupom sędzia Klaus Winter¹², działalność ta miała mieć wielkie znaczenie wobec postanowienia Trybunału.

⁸ Por. H. Tröndle, *Über das Unbegründbare der zweiten Bonner Fristenlösung*, w: *Das zumutbare Kind*, s. 168n.; W. Geiger, *Menetekel. Eine Kritik an der Entscheidung des Bundesverfassungsgerichts vom 28. Mai 1993 zum sogenannten Schwangeren- und Familienhilfegesetz vom 27. Juli 1992*, „Schriftenreihe der Juristenvereinigung Lebensrecht”, t. 10, Köln 1993, s. 56.

⁹ Por. Lehmann, *Mut zu einem neuen Model*, s. 240.

¹⁰ Por. BverfGE, t. 98, s. 325.

¹¹ Lehmann, *Mut zu einem neuen Model*, s. 237-239, 245.

Na posiedzeniu tym wytyczona została przyszła orientacja Konferencji Episkopatu Niemiec. Prawodawcy i rządowi zasygnalizowano gotowość do współpracy, jeśli w opracowywanej wówczas ustawie uwzględniona zostanie główna myśl wyroku Trybunału i wprowadzona do niej będzie idea konsultacji. List przewodniczącego Komisariatu Biskupów Niemieckich przy rządzie Niemiec ks. Paula Bockleta do ówczesnego przywódcy frakcji CDU/CSU w Bundestagu Wolfganga Schäublego z 8 listopada 1993 roku dokumentował tę gotowość do współpracy. Wydaje się, że celem Biura Katolickiego było wówczas już tylko dokładne wprowadzenie w życie wyroku Trybunału o nowym sformułowaniu paragrafu 218. oraz to, aby nowa regulacja nie została zinterpretowana jako przepis, w którym dopuszczalność przerywania ciąży określana jest za pomocą kryterium czasu.

W związku z gotowością Episkopatu Niemiec do współpracy z państwem doszło nawet do konfliktu między biskupami a Centralnym Komitetem Katolików Niemieckich, który aż do początku roku 1995 odrzucał przyjętą przez nich zmianę optyki. Ówczesna przewodnicząca Komitetu Rita Waschbüsch nie wahała się wielokrotnie wskazywać na sprzeczności obecne w wyroku Trybunału i określać nowe rozwiązanie jako regulację wykorzystującą kryterium czasu do określenia legalności dokonywania aborcji¹³. Podczas gdy Waschbüsch apelowała do posłów do Bundestagu, aby bardziej jednoznacznie niż Trybunał wypowiedzieli się na rzecz życia, Biuro Katolickie wezwało posłów, aby jednocześnie przestrzegali wskazań Trybunału. Przewodniczący Biura, Elmar Remling, już jesienią 1993 roku nawoływał do niestosowania pojęcia kryterium czasu do opisu modelu poradnictwa. Po uchwaleniu nowelizacji paragrafu 218. w dniu 21 sierpnia 1995 roku Centralny Komitet Katolików Niemieckich przyjął aprobowane stanowisko biskupów wobec tej reformy.

Tylko dwóch biskupów przeciwstawiało się przyjęciu zmiany modelu ochrony życia: abp Johannes Dyba i kard. Joachim Meisner. Już 29 września 1993 roku arcybiskup Dyba polecił, aby poradnie w jego diecezji nie wydawały zaświadczeń o udzielonych konsultacjach, ponieważ tymczasowym rozporządzeniem z 16 czerwca 1993 roku Trybunał Konstytucyjny nadał moc prawną regulacji wykorzystującej kryterium czasu, którą stanowi przepis dotyczący poradnictwa. Dlatego też od dnia decyzji Trybunału zaświadczenie nabrało nowego znaczenia: stało się licencją na zabijanie. 16 lutego 1994 roku arcybiskup Dyba polecił biuru prasowemu swojej diecezji, aby rozpowszechniło ono także jego stanowisko w sprawie zgłoszonego przez koalicję rządzącą projektu

¹² Por. Ständiger Rat der Deutschen Bischofskonferenz [Stała Rada Konferencji Episkopatu Niemiec], *Protokoll der Sitzung vom 21-22.6.1993*, nr 12.

¹³ Por. R. Waschbüsch, *Bericht zur Lage vor der Vollversammlung des Zentralkomitees der deutschen Katholiken am 19/20.11.1992*, w: „Berichte und Dokumente des Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 1993 nr 89, s. 5; t a ż e, *Bericht zur Lage am 5/6.5.1995*, w: „Berichte und Dokumente des Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 1995 nr 96, s. 34.

ustawy dotyczącej wprowadzenia w życie wyroku Trybunału. W tekście opracowanym przez biuro prasowe projekt ten został poddany kompetentnie przeprowadzonej krytycznej analizie i wprost nazwany klasycznym przepisem, w którym o dopuszczalności przerywania ciąży decyduje kryterium czasu¹⁴.

Jednak ani arcybiskup Dyba, ani kardynał Meisner nie mogli przeszkodzić zmianie stanowiska Konferencji Episkopatu Niemiec. Wraz z tą zmianą dokonało się przemieszczenie frontów. Tak jak do lata 1993 roku biskupi niemieccy bronili wobec niemieckich prawodawców katolickiej nauki o prawie człowieka do życia od chwili poczęcia, tak teraz zaczęli bronić niemieckiego prawa zezwalającego na aborcję, jak również obecnej w nim idei konsultacji, przed krytyką ze strony Stolicy Apostolskiej. Rozpoczął się trwający ponad cztery lata, trudny spór o udział Kościoła w systemie poradnictwa. Spór ten trafił na pierwsze strony gazet. Uczestniczyli w nim z jednej strony kardynał Lehmann, większość biskupów i prezydium Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, z drugiej zaś – papież Jan Paweł II, Kongregacja Nauki Wiary z jej prefektem kard. Josephem Ratzingerem i mniejszość biskupów niemieckich¹⁵.

SPÓR Z RZYMEM

Z wielkim napięciem oczekiwano jesiennego zgromadzenia plenarnego Konferencji Episkopatu Niemiec, mającego się odbyć w Fuldzie w dniach od 25 do 28 września 1995 roku, było to bowiem pierwsze zgromadzenie biskupów po uchwaleniu zmiany. 21 września 1995 roku papież Jan Paweł II wystosował do biskupów list, w którym wprawdzie unikał wyraźnego wskazania na właściwe rozwiązanie, lecz dawał jednak odczuć, że oczekuje zakończenia udziału katolickiego poradnictwa w wydawaniu zaświadczeń. Jan Paweł II pisał, że czuje się zobowiązany w sumieniu przypomnieć zasady, których biskupi powinni przestrzegać przy nowym definiowaniu roli poradnictwa kościelnego. Pojęcie nowej definicji wskazywało, że Papież zdecydowanie odrzuca kontynuację dotychczasowej współpracy z państwowym systemem poradnictwa. Jan Paweł II podkreślał, że biskupi powinni wprawdzie zintensyfikować poradnictwo, lecz musi się to dokonać w taki sposób, aby Kościół nie był współwinny zabijania niewinnych dzieci¹⁶. Papież dał też do zrozumienia, gdzie dostrzega niebezpieczeństwo współwiny: stwarza je wydawanie zaświadczeń o udzieleniu porady, które jest faktycznie przesłanką dla dokonywania niekaralnej aborcji.

¹⁴ Presseamt des Erzbistums Köln [Biuro prasowe Archidiecezji Kolońskiej], *Pressedienst Dokumente Nr. 283 vom 16.2.1994*.

¹⁵ Por. M. Spieker, *Kirche und Abtreibung in Deutschland. Ursachen und Verlauf eines Konflikts*, Schöningh, Paderborn 2000, s. 132-182.

¹⁶ Por. Johannes Paul II, *Brief an die deutschen Bischöfe vom 21.9.1995*, w: R. Beckmann, *Der Streit um den Beratungsschein*, Naumann, Würzburg 2000, s. 200.

Pragnąc niejako wykluczyć wszelkie wątpliwości co do kierunku swoich zaleceń dla biskupów niemieckich, Jan Paweł II przytoczył w swoim liście również oświadczenie kardynała Lehmana z 10 czerwca 1992 roku, głoszące, iż Kościół nie może uwikłać się w sytuację, w której wystawienie zaświadczenia o odbyciu przez kobietę konsultacji staje się zasadniczą przesłanką dla bezkarnego zabijania ludzi nienarodzonych.

Konferencja Episkopatu nie podjęła jednak oczekiwanej decyzji. Biskupi krytykowali wprawdzie liczne przepisy nowej ustawy jako prowadzące do osłabienia ochrony życia dzieci nienarodzonych, nie postanowili jednak zakończyć udziału poradni kościelnych w systemie poradnictwa wydającego zaświadczenia. Gotowość do dalszego udziału w tym systemie była następstwem akceptacji zmiany modelu ochrony życia. Z subtelną dialektyką, która miała cechować jego wypowiedzi na ten temat aż do jesieni 1999 roku, kardynał Lehmann wyjaśniał, że z jednej strony niemożliwe jest podjęcie „jednoznacznej decyzji”, z drugiej natomiast, że „przy całej tymczasowości tego rozwiązania przyjęto zasadniczą orientację na kontynuowanie współpracy”¹⁷.

Zgromadzenie plenarne wyłoniło grupę roboczą złożoną z pięciu biskupów, która miała podjąć rozmowy z Papieżem i Kongregacją Nauki Wiary na temat udziału Kościoła w systemie poradnictwa. Rozmowy te odbyły się w Rzymie 5 grudnia 1995 roku oraz – po rocznym moratorium – 4 kwietnia 1997 roku. Ujawniły one poważne różnice w ocenie idei konsultacji, wydawania kobietom zaświadczeń o otrzymaniu porady oraz udziału Kościoła w państwowym systemie poradnictwa. Na wniosek grupy roboczej 27 maja 1997 roku zwołano w Rzymie „szczyt kryzysowy”, jednodniową konferencję wszystkich niemieckich biskupów diecezjalnych z udziałem papieża Jana Pawła II, kardynałów Josepha Ratzingera i Angelo Sodano oraz innych przedstawicieli Kurii. Tematem konferencji było stosowanie nauki Kościoła dotyczącej aborcji w kontekście społeczeństwa pluralistycznego.

11 stycznia 1998 roku Jan Paweł II przekazał biskupom niemieckim swoją decyzję. Ponieważ uzyskanie przez kobietę w ciąży zaświadczenia o odbyciu konsultacji zyskało w niemieckim prawie aborcyjnym „kluczowe znaczenie w dokonywaniu niekaralnej aborcji”¹⁸, usilnie prosił on biskupów, „o znalezienie takiego rozwiązania, aby poradnie kościelne lub Kościołowi podporządkowane nie wydawały tego typu zaświadczeń”¹⁹. „Chodzi tu bowiem o kwestię duszpasterską z oczywistymi implikacjami doktrynalnymi, która ma poważne znaczenie dla Kościoła i społeczeństwa w Niemczech, jak również poza ich granicami. [...] nauka i sposób postępowania Kościoła wobec kwestii aborcji

¹⁷ Kard. K. Lehmann, *Pressebericht der Versammlung der Deutschen Bischofskonferenz vom 25. bis 29.9.1995*, s. 12.

¹⁸ Jan Paweł II, *List do biskupów niemieckich w sprawie kościelnych poradni rodzinnych* (Watykan, 11 I 1998), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 19(1998) nr 4, s. 10.

¹⁹ Tamże, s. 11.

muszą być w tym, co dotyczy istoty sprawy, jednakowe we wszystkich krajach”²⁰. Papież nie wzywał biskupów do wycofania się z prowadzenia poradnictwa dla kobiet w ciąży znajdujących się w trudnej sytuacji. Przeciwnie, podkreślał, że powinni oni wzmocnić zaangażowanie w poradnictwo, lecz również zachować świadomość, że udział Kościoła w poradnictwie nie może być uzależniony od wystawiania zaświadczeń. „Kobiety nie powinny korzystać z kościelnych poradni tylko ze względu na wymóg prawa, lecz przede wszystkim ze względu na ich fachowość, ludzkie zrozumienie i gotowość do niesienia konkretnej pomocy”²¹. Ogłoszony równocześnie komentarz Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej do listu Jana Pawła II ukazywał powagę sytuacji i wiążącą moc stanowiska Papieża. Jako najwyższy Pasterz Jan Paweł II wyraził w nim swoją głęboką odpowiedzialność za Kościół²².

Chociaż 26 stycznia 1998 roku na posiedzeniu Stałej Rady Episkopatu Niemiec w Würzburgu biskupi niemieccy stwierdzili, że będą posłuszni prośbie Papieża, list papieski z 11 stycznia nie zakończył wieloletniego konfliktu, lecz stał się początkiem jeszcze większego dramatu, który toczył się jeszcze niemal przez dwa lata. W okresie tym Jan Paweł II oraz kardynałowie Ratzinger i Sodano uznali za konieczne wystosowanie czterech dalszych listów do Episkopatu Niemiec lub do jego przewodniczącego. Konferencja Episkopatu Niemiec powołała nową grupę roboczą, która miała pracować nad sposobem kontynuowania poradnictwa bez wystawiania zaświadczeń w dotychczasowej postaci. Członkowie tej grupy, z wyjątkiem biskupa Lehmana, sami zgłosili chęć udziału w jej pracach i wyznaczyli sobie termin ośmiu miesięcy na wykonanie zadania. Pozostawali oni jednak pod decydującym wpływem Ernsta-Wolfganga Böckenfördego, sędziego Trybunału Konstytucyjnego, który istotnie wpłynął na wyrok Trybunału z 28 maja 1993 roku w sprawie dopuszczalności aborcji, a w międzyczasie został wykluczony ze składu sędziowskiego Trybunału. Trudno było oczekiwać, że doradzi on grupie roboczej, aby zrezygnować z wystawiania kobietom w ciąży zaświadczeń o odbyciu porady, do czego zachęcał przecież jako sędzia Trybunału. 14 stycznia 1999 roku grupa robocza zaleciła więc biskupom kontynuowanie działalności konsultacyjnej zgodnie z prawem i wystawianie zaświadczeń, czemu towarzyszyć miał jednak plan poradnictwa i pomocy zawierający prawnie wiążącą obietnicę udzielenia kobiecie pomocy zgodnie z przedstawionymi podczas konsultacji dostępnymi propozycjami i jeszcze bardziej podkreślający ukierunkowanie konsultacji na ochronę życia.

Zalecenia te, przyjęte przez zgromadzenie plenarne Konferencji Episkopatu Niemiec w Lingen w lutym 1999 roku przy osiemnastu głosach sprzeci-

²⁰ Tamże, s. 10.

²¹ Tamże, s. 11.

²² Por. Nota wyjaśniająca do *Listu do biskupów niemieckich w sprawie kościelnych poradni rodzinnych*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 19(1998) nr 4, s. 11n.

wiających się, były sprzeczne nie tylko ze złożoną 26 stycznia 1998 roku deklaracją posłuszeństwa prośbie Papieża. Konferencja Episkopatu przeoczyła także fatalne następstwa tego rozwiązania dla poradni kościelnych. Około dwadzieścia procent kobiet zgłaszających się do nich po poradę rozważało bowiem dokonanie aborcji, ale około osiemdziesiąt procent przychodziło po radę i pomoc. W sytuacji, gdy dla kobiet planujących dokonanie aborcji przygotowywano prawnie wiążący wykaz propozycji pomocy, pozostałe kobiety w ciąży okazywały się osobami potrzebującymi drugiej kategorii. Z pewnością próbowały poradzić sobie w ten sposób, że mówiły o zamiarze dokonania aborcji, chociaż wcale jej nie planowały, tylko po to, aby otrzymać prawnie wiążącą ofertę pomocy. Jak wkrótce zauważono, kościelne zaświadczenia prawnie związane z ofertą pomocy były kontraproduktywne wobec zamiaru poprawienia systemu ochrony życia.

W marcu 1999 roku biskupi przedstawili swoją decyzję do zatwierdzenia Papieżowi. Ku zaskoczeniu wszystkich krytyków instytucji wydawania zaświadczeń 3 czerwca 1999 roku Papież zatwierdził decyzję biskupów, lecz jednak – ku zaskoczeniu zwolenników wydawania zaświadczeń – dodał do swojej aprobaty dwa warunki: „zaświadczenie nie może być wykorzystane w celu dokonania niekaralnej aborcji”²³ i musi być ono wystawiane w takiej samej postaci wszystkim kobietom, które potrzebują pomocy, a nie tylko tym, które wyrażą zamiar dokonania aborcji²⁴.

W liście do nuncjusza, arcybiskupa Giovanniego Lajolo, skarżąc się gorzko na niewystarczające zrozumienie przez Papieża sytuacji w Niemczech, kardynał Lehmann próbował apelować o zniesienie lub przynajmniej złagodzenie pierwszego warunku²⁵. Chociaż próba ta nie powiodła się, w swojej odpowiedzi nuncjusz stwierdził, że „biskupom pozostawiono sprawdzenie, czy katolickie poradnictwo dla kobiet w ciąży znajdujących się w trudnej sytuacji może nadal pozostawać w państwowym systemie poradnictwa, jak przewidziano w ustawie o pomocy rodzinie i kobietom w ciąży (por. paragraf 5 i następne) z 21 sierpnia 1995 roku” oraz zapewnił, że „Stolica Apostolska nie będzie się sprzeciwiała pozostaniu poradnictwa katolickiego w państwowym systemie pod warunkiem, że wydawane zaświadczenia o odbyciu konsultacji [...] będą zawierały odpowiednią klauzulę”²⁶.

W ten sposób rozpoczęła się katastrofa. 22 czerwca 1999 roku Stała Rada ogłosiła: „wypełniamy żądanie Papieża w ten sposób, że pozostajemy w syste-

²³ Jan Paweł II, *List do biskupów Niemiec* (Watykan, 3 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 22(1999) nr 9-10, s. 24.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Kard. K. Lehmann, *Fax an den Apostolischen Nuntius vom 12.6.1999*, w: Beckmann, dz. cyt. s. 230n.

²⁶ *Brief des Apostolischen Nuntius an der Vorsitzenden der Deutschen Bischofskonferenz vom 16.06.1999 r.*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 233.

mie poradnictwa dla kobiet w ciąży i umieszczamy w zaświadczeniu wyjaśniający aneks”²⁷. Na temat drugiego warunku postawionego przez Papieża, czyli wystawiania nowych zaświadczeń wszystkim kobietom zwracającym się o poradę, biskupi nie wypowiedzieli się. Motywy skłaniające biskupów do zgody na dołączenie do zaświadczenia specjalnego aneksu były prawdopodobnie bardzo różne. Niektórzy z nich wyrazili zgodę, gdyż sądzili, że mogą w ten sposób zakończyć konflikt z Rzymem, inni zaś, ponieważ w akceptacji aneksu widzieli szansę na pozostanie katolickiego poradnictwa w państwowym systemie konsultacji, którego elementem jest wydawanie wymaganych prawnie zaświadczeń. Jedynie arcybiskup Dyba wstrzymał się od głosu. Kardynał Lehmann natomiast już w swojej wypowiedzi dla prasy z 23 czerwca 1999 roku, która była transmitowana na żywo przez telewizję, a następnie w wywiadzie opublikowanym 28 czerwca na łamach tygodnika „Der Spiegel”, wyraźnie powiedział, że Kościół pozostanie w prawnie ustanowionym systemie poradnictwa, a aneks dołączany do zaświadczenia na wniosek Papieża jest wyłącznie niewiążącym prawnie wymogiem o charakterze etycznym, który państwo może pominąć, w przypadku zaś gdy państwo z powodu tego aneksu nie uzna ważności zaświadczeń wydawanych przez katolickie poradnictwo, Kościół pozostawi sprawę do sądowego rozstrzygnięcia²⁸.

Od tej chwili stało się jasne, że tak zwane zaświadczenie wüzburgskie nie przyniosło rozwiązania. W odniesieniu do zmiany tej arcybiskup Dyba mówił o oszustwie, które polegało na „zamianie etykiet”²⁹. 30 lipca 1999 roku kardynał Meisner skierował do Papieża list z prośbą o wyjaśnienie. Pytał przede wszystkim o to, czy intencji Papieża rzeczywiście odpowiada sytuacja, w której „do zaświadczenia o konsultacji dołączany jest aneks, a następnie zgadzamy się na to, aby państwo aneks ten ignorowało”³⁰. Wyjaśnienie zostało przedstawione w Castel Gandolfo, gdzie 15 września 1999 roku spotkali się Jan Paweł II, kardynałowie Ratzinger i Sodano, arcybiskupi reprezentujący Stolicę Apostolską oraz ze strony Konferencji Episkopatu Niemiec: jej przewodniczący kardynał Lehmann, kardynałowie J. Meisner, G. Sterzinsky i F. Wetter. 18 września kardynałowie Ratzinger i Sodano we wspólnym liście zakomunikowali biskupom niemieckim wyniki narady: jeśli państwo ignoruje aneks do zaświadczenia, Kościół nie może pozostać w systemie poradnictwa, w którym prawnie wyma-

²⁷ *Erklärung des Ständigen Rates der Deutschen Bischofskonferenz vom 22.6.1999*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 243.

²⁸ Kard. K. Lehmann, *Statement in der Pressekonferenz am 23.06.1999*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 236nn; tenże, *Das kann der Papst gar nicht*, „Der Spiegel” z 28 VI 1999, s. 59.

²⁹ J. Dyba, *Etikettenschwindel und Heuchelei mache ich nicht mit*, „Die Welt” z 9 VIII 1999.

³⁰ Kard. J. Meisner, *Ein für mich geradezu unlösbares Dilemma*, audycja telewizyjna z 18 IX 1999 wyemitowana przez Kölnische Rundschau. Por. tenże, *Mit dem Herzen sehen. Chance und Auftrag der Kirche zu Beginn des dritten Jahrtausends*, Aachen 2000, s. 109n.

gane jest wystawianie zaświadczeń o odbyciu konsultacji przez kobietę w ciąży pragnącą dokonać aborcji³¹.

Wycofanie 3 czerwca 1999 roku papieskiej aprobaty dla wydawania zaświadczeń o przeprowadzeniu konsultacji doprowadziło nie tylko do otwartej krytyki kardynała Meisnera, któremu wielu biskupów zarzucało, że zniszczył czerwcowy konsens z Würzburga, lecz także do podziału w łonie Konferencji Episkopatu Niemiec podczas zgromadzenia plenarnego w dniach 20-23 września 1999 roku w Fuldzie. Podczas gdy trzynastu biskupów diecezjalnych występowało za tym, aby wreszcie wprowadzić nowe zasady prowadzenia konsultacji, które nie przewidywałyby wystawiania zaświadczeń umożliwiających dokonywanie niekaralnej aborcji, trzynastu innych czuło się zobowiązanych do przedstawienia przed zbliżającą się listopadową wizytą ad limina swych utrzymujących się wątpliwości co do nowych zasad³². Wątpliwości te wyrazili już 4 października 1999 roku w liście, na który Papież polecił odpowiedzieć kardynałowi Sodano 20 października, czyli jeszcze przed wizytą ad limina. Jan Paweł II uznał, że skoro prawo niemieckie za pośrednictwem wydawania zaświadczeń przez poradnictwo czyni z ochrony życia narzędzie dowolnego dysponowania ludzkim życiem, Kościół nie może w tym systemie uczestniczyć. Dlatego rozstrzygnięcie przyjęte w Würzburgu 22 czerwca 1999 roku słusznie wywołało krytykę opinii publicznej. W przypadku uczestnictwa Kościoła w systemie udzielania konsultacji, w którym prawnie wymagane jest wystawianie zaświadczeń umożliwiających legalne dokonywanie aborcji, mamy do czynienia z *cooperatio ad malum*, które obciąża Kościół, zaciemnia jego jasne i zdecydowane świadectwo i dlatego jest nie do pogodzenia z jego nauczaniem moralnym i misją. Przeprowadzanie rachunku dóbr jest w tym przypadku niewłaściwe: nie można dopuścić, aby porównywano liczbę uratowanych dzieci z liczbą dzieci zabitych przez dokonanie aborcji. Należy odrzucić pogląd, że kobiety w ciąży znajdujące się w trudnej sytuacji będą się zgłaszać do poradni kościelnych tylko wtedy, gdy będą mogły otrzymać zaświadczenie upoważniające je do dokonania aborcji. Nie można zaakceptować sytuacji, w której Kościół zdaje się przede wszystkim na przymus wywierany przez państwo i na atrakcyjność zaświadczeń. „Kościół jest oparty na wolności. Nie posługuje się nieodpowiednią przynętą”³³. Biskupi nie opublikowali tego listu. Zdarzało się natomiast, że otrzymywali go biskupi, którzy ani nie przeciwstawiali się decyzji

³¹ Por. *Schreiben der Kardinäle Ratzinger und Sodano an die deutschen Bischöfe vom 18.9.1999*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 242.

³² Por. *Erklärung der Deutschen Bischofskonferenz vom 23.9.1999*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 244. W konflikcie tym nie brał udziału abp J. Dyba, gdyż dużo wcześniej oparł on system poradnictwa w swojej diecezji na nowych zasadach.

³³ Kard. A. Sodano, *Brief vom 20.10.1999 an jeden deutsch Bischöfe, die dem Papst am 4.10.1999 ihre Bedenken geschrieben hatten*, w: M. Spieker, *Kirche und Abtreibung in Deutschland*, s. 176.

Papieża, aby zaprzestać wydawania zaświadczeń, ani nie podpisali listu do Papieża.

Nadzieja, że wraz z wystosowaniem listu przez kardynała Sodano zakończy się czteroletni konflikt biskupów niemieckich z Rzymem, znów zawiodła. Podczas wizyty ad limina 20 listopada 1999 roku kard. K. Lehmann starał się wymusić na Papieżu zgodę na to, aby poszczególne diecezje mogły wprowadzić w życie różne rozwiązania w sprawie poradnictwa dla kobiet w ciąży. W ten sposób odrzucona idea poradnictwa powiązanego z wystawianiem kobietom zaświadczeń upoważniających je do dokonania aborcji miała powrócić na nowo pod pozorem wolności duszpasterskiej i różnorodności. Jan Paweł II odmówił jednak, stwierdzając, że świadectwo biskupów w tej sprawie musi być jednoznaczne i jednomyślne. Papież dał też wyraz nadziei, że działalność poradnicza Kościoła w Niemczech zostanie wkrótce zorganizowana na nowo, zgodnie z jego wskazaniem³⁴. Wezwał on kardynała Lehmana do przyjęcia rozwiązania jednoczącego, gdyż za wysoce szkodliwe uważał to, że w tak ważnej sprawie w tym samym episkopacie akceptowane są dwa sposoby postępowania³⁵. Na posiedzeniu Stałej Rady Konferencji Episkopatu biskupi podjęli końcową decyzję, że w roku 2000, zgodnie ze wskazaniem Papieża, wprowadzą nowe zasady poradnictwa katolickiego³⁶.

Podczas gdy biskupi Paderborn (J. Degenhardt), Speyr (A. Schlembach) i Kolonii (kardynał Meisner) uregulowali na nowo poradnictwo w swych diecezjach już w pierwszej połowie 2000 roku, inne diecezje z wyjątkiem limburskiej zakończyły swoje uczestnictwo w oficjalnym systemie konsultacji do 1 stycznia 2001 roku. Biskup limburski F. Kamphaus wyznaczył na wprowadzenie nowych zasad w swojej diecezji termin o czternaście miesięcy dłuższy. Dopiero gdy Papież w liście z 7 marca 2002 roku polecił mu zaprzestanie wydawania zaświadczeń i przekazał odpowiedzialność za wprowadzanie nowych zasad biskupowi Pieschlowi³⁷, latem 2002 zmiana dokonała się również w diecezji limburskiej.

STOWARZYSZENIE „DONUM VITAE”

Tymczasem członkowie Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich założyli stowarzyszenie „Donum Vitae”, którego celem jest – jak powiedziała

³⁴ Por. Johannes Paul II, *Ansprache an die dritte Gruppe der deutschen Bischöfe anlässlich ihres Ad-Limina-Besuches am 20.11.1999*, nr 8, „L'Osservatore Romano” wyd. niem. z 26 XI 1999.

³⁵ Por. Johannes Paul II, *Brief an Bischof Lehmann vom 20.11.1999*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 253.

³⁶ *Erklärung des Ständigen Rates der Deutschen Bischofskonferenz vom 23.11.1999*, w: Beckmann, dz. cyt., s. 255.

³⁷ Johannes Paul II, *Brief an Bischof Franz Kamphaus vom 7.03.2002*, „Die Tagespost” z 12 III 2002.

jego prezes i była przewodnicząca Komitetu Rita Waschbüsch, kontynuowanie katolickiego poradnictwa dla kobiet w ciąży znajdujących się w trudnej sytuacji – „oczywiście łącznie z wystawianiem zaświadczeń o konsultacjach”³⁸. Stowarzyszenie to założone zostało 24 września 1999 roku w Fuldzie, tego samego dnia, w którym kardynał Lehmann ogłosił koniec udziału Kościoła w oficjalnym poradnictwie związanym z wydawaniem zaświadczeń. Powstanie stowarzyszenia wprowadziło podział w Kościele niemieckim co do obecności katolików w państwowym systemie poradnictwa dla kobiet ciężarnych. Powołanie do życia takiej organizacji było zapowiadane od czerwca 1997 roku. Centralny Komitet Katolików Niemieckich zaczął wówczas odchodzić od obrony stanowiska Kościoła katolickiego przed niemieckim prawodawcą, broniąc niemieckiego prawa proaborcyjnego i idei konsultacji wobec Papieża i Kongregacji Nauki Wiary. Prezydium Komitetu określiło papieską decyzję o zakończeniu współdziałania Kościoła w Niemczech z prawnie ustanowionym poradnictwem dla kobiet w ciąży jako „głęboko niemoralną”³⁹. Dlatego też uznano, że założenie „Donum Vitae” stało się naglące, aby można było kontynuować zaangażowanie katolików w poradnictwo dla kobiet w ciąży znajdujących się w trudnej sytuacji⁴⁰. 19 listopada 1999 roku zgromadzenie plenarne Centralnego Komitetu większością około osiemdziesięciu pięciu procent głosów przyjęło inicjatywę powołania stowarzyszenia „Donum Vitae”. Wezwało „wszystkie katoliczki i katolików w Niemczech do aktywnego poparcia «Donum Vitae»”⁴¹, które, zdaniem Rity Waschbüsch, powinno „być znakiem otwartego katolicyzmu”⁴². Krytykom zaświadczeń o konsultacjach przypisano inny, przedsoborowy obraz Kościoła. Uznano, że wyznają oni katolicyzm „zamknięty” i tworzą z Kościoła getto⁴³.

Do roku 2003 „Donum Vitae” zdołało otworzyć około pięćdziesiąt pięć poradni, w których zatrudniono wiele doradczyń ze Służby Społecznej Kobiet Katolickich, które odeszły z poradni kościelnych. To, że stowarzyszenie mogło się w ten sposób rozrosnąć i w roku 2003 działać we wszystkich landach

³⁸ R. W a s c h b ü s c h, *Zur Gründung von „Donum vitae” e. V.*, w: „Berichte und Dokumente des Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 2000, nr 111, s. 30.

³⁹ Erklärung des Präsidiums des Zentralkomitees der deutschen Katholiken zum Ergebnis des Gesprächs deutscher Bischöfe mit dem Papst zur Schwangerschaftskonfliktberatung, w: „Mitteilungen des Zentralkomitees der deutschen Katholiken 509/99 vom 16.09.1999”.

⁴⁰ Por. H. J. M e y e r, *Zur aktuellen Diskussion um die Schwangerschaftskonfliktberatung in kirchlicher Trägerschaft*, w: „Berichte und Dokumente Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 2000, nr 111, s. 25.

⁴¹ Erklärung der Vollversammlung des Zentralkomitees der deutschen Katholiken zu „Donum Vitae” vom 19 XI 1999, „Berichte und Dokumente Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 2000, nr 111, s. 33.

⁴² W a s c h b ü s c h, *Zur Gründung von „Donum Vitae”*, s. 32.

⁴³ Por. W. R e m m e r s, *Nicht in die heilige Nische zurückziehen*, „Süddeutsche Zeitung” z 20-21 II 1999; t e n z e, *Die Kirche muß weiter beraten*, „Die Welt” z 9 I 1999.

poza Brandenburgią i Sachsen-Anhalt, wynika z jednej strony z hojnego wsparcia finansowego ze strony państwa, z drugiej zaś z tolerancyjnej postawy wielu biskupów i księży, którzy nie przyjęli decyzji Papieża z września 1999 roku.

Poradnie „Donum Vitae” w przeważającej części nie są finansowane z darowizn, lecz ze środków publicznych poszczególnych landów. Część kosztów pokrywana z darowizn stanowi od dziesięciu do trzydziestu procent. W landach rządzonych przez koalicję CDU/CSU udział finansowania państwowego jest wyższy niż w landach, gdzie u władzy jest SPD. Często ci sami politycy CDU/CSU, którzy w parlamentach lub w rządach poszczególnych landów odpowiadają za podział środków finansowych, jako członkowie oddziałów „Donum Vitae” występują o te środki. Katolicy są bardzo ostrożni w udzielaniu finansowego wsparcia stowarzyszeniu. Przy powoływaniu „Donum Vitae” zakładano przychód z darowizn w wysokości piętnastu milionów euro rocznie⁴⁴, a w rzeczywistości okazał się on niższy niż dziesięć procent tej sumy. Gotowość katolików niemieckich do wstępowania do stowarzyszenia „Donum Vitae” jest również dużo niższa, niż oczekiwali jego założyciele i nie osiąga dziesięciu procent przewidywanej liczby.

Jak ograniczony jest entuzjazm katolików dla „Donum Vitae”, pokazał Katholikentag 2000 w Hamburgu. Wielka prezentacja „Donum Vitae” na rynku przed ratuszem, która miała wywołać „eksplozję nowych członków”, okazała się „Waterloo” organizatorów, wykonywali oni bowiem swój program bez publiczności⁴⁵. Gazeta „Süddeutsche Zeitung” zamieściła następujący komentarz: „Kto jest życzliwy inicjatorom, doliczy się dwustu uczestników, wśród których znajdują się pomagający im harcerze i sprzedawcy gazety dla bezdomnych [...]. Ironiści nazwali później wielką w zamyśle prezentację tej organizacji katolików świeckich najbardziej kosztowną konferencją prasową Katholikentagu”⁴⁶.

Błędem jednak byłoby wnioskować z tego słabego oddźwięku, że stowarzyszenie „Donum Vitae” nie ma poparcia w Kościele niemieckim. W strukturach tradycyjnego katolicyzmu, to znaczy w radach kościelnych na poziomie parafii, dekanatu i diecezji, u licznych księży, w stowarzyszeniach katolickich, mediach i ośrodkach formacyjnych cieszy się ono szeroką sympatią. Wprawdzie istnieją tutaj wyjątki, lecz pozyskało ono większość tych instytucji. W Centralnym Komitecie Katolików Niemieckich również popiera je nadal około osiemdziesięciu procent członków.

⁴⁴ Tak w wywiadzie radiowym twierdził Vincens Lissek. Por. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 25 XI 1999. Lissek miał nadzieję na otrzymanie jednej marki od każdego katolika. Dawałoby to, gdyby pominąć dzieci, nie 15, lecz 14 milionów euro. Por. też A. Foitzik, *Donum vitae: Hoch engagiert und chronisch klamm*, w: „Herder-Korrespondenz”, 57(2003), s. 225n.

⁴⁵ G. Horst, „Donum Vitae” erlebt ein Fiasko, w: „Die Tagespost” z 3 VI 2000.

⁴⁶ M. Drobinski, *Auftritt ohne Zuschauer. Das Interesse am Schwangeren-Beratungsverein „Donum Vitae” ist in Hamburg nur gering*, „Süddeutsche Zeitung” z 3-4 VI 2000.

Do takiego rozwoju wypadków przyczyniło się walcie wielu niemieckich biskupów. Wprawdzie pewni biskupi od początku otwarcie krytykowali „Donum Vitae”, jak na przykład czynił to arcybiskup Dyba z Fuldy, który określał to stowarzyszenie jako „donum mortis”, kardynał Meisner, który uznał je za niekatolickie i zagrażające jedności Kościoła⁴⁷, czy arcybiskup z Bambergu K. Braun, który zabronił współpracownikom kurii angażowania się w działalność „Donum Vitae”. Konferencja Episkopatu natomiast wolała nie zajmować żadnego oficjalnego stanowiska w kwestii nowo powstałego stowarzyszenia. Według jej przewodniczącego, kardynała Lehmana, ma to być lepsze rozwiązanie. Stanowisko kardynała F. Wettera, aby „nie okazywać «Donum Vitae» ani aprobaty, ani dezaprobaty”⁴⁸ wyrażało podejście większości biskupów. W tych okolicznościach w roku 2000 taka postawa biskupów nie była niczym innym niż sygnałem sympatii pod pozorem obojętności. Podtrzymywała ona przy tym w założycielach „Donum Vitae” przekonanie, że kontynuują działalność, którą przez lata prowadzili biskupi i którą prowadziliby dalej, gdyby nie zabronił im tego Papież. Papieski zakaz miał przecież nie obowiązywać ludzi świeckich. Sprawa ta została wyjaśniona przez nuncjusza apostolskiego abp. Giovaniego Lajolo w jego uzgodnionym z Kongregacją Nauki Wiary stanowisku w kwestii „Donum Vitae” z 30 października 2000 roku. Napisał on do grupy katolików, która zwróciła się do niego o wyrażenie oficjalnego stanowiska w tej sprawie, że działalność „Donum Vitae” jest jawnie sprzeczna ze wskazaniami Ojca Świętego i z postanowieniami biskupów. Przypomniał, że Jan Paweł II w liście do kardynała Lehmana z 20 listopada 1999 roku wyraźnie przypomniał o potrzebie jedności biskupów i świeckich w tej sprawie. Nuncjusz wezwał katolików, aby nie popierali „Donum Vitae”.

KONTROWERSJA WOKÓŁ ZAŚWIADCZEŃ O ODBYCIU KONSULTACJI

Ośrodkiem konfliktu wokół poradnictwa dla kobiet w ciąży znajdujących się w trudnej sytuacji była moralna ocena wystawiania zaświadczeń o otrzymaniu porady. Większość biskupów, przede wszystkim kardynał Lehmann i członkowie prezydium Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, trzymali się złudnego przekonania, że zaświadczenie tego rodzaju służy wyłącznie potwierdzeniu odbycia konsultacji, których celem jest ochrona życia nienarodzonych dzieci. Nie brali oni pod uwagę podstawowej funkcji zaświadczenia, którą było zagwarantowanie kobiecie w ciąży, a przede wszystkim lekarzowi, możliwości bezkarnego dokonania aborcji. Zaświadczenie o odbyciu konsultacji przez ko-

⁴⁷ Por. Kard. J. Meisner, *Nicht katholisch zu nennen*, „Rheinischer Merkur” z 2 VI 2000.

⁴⁸ Kard. F. Wetter nach der Frühjahrskonferenz der bayerischen Bischöfe am 30.3.2000, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 31 III 2000; „Süddeutsche Zeitung” z 31 III 2000.

bietę w ciąży było i jest licencją na zabijanie. Wniosek taki jest nieuchronny, jeśli przez aborcję rozumiemy zabijanie dzieci nienarodzonych, a przez licencję państwowe upoważnienie do podjęcia określonego działania. Jedynie arcybiskup Dyba niestrudzenie przypominał o tej funkcji zaświadczenia.

Zgodnie z paragrafem 218a, ustępu 1. Kodeksu karnego RFN zaświadczenie o otrzymaniu porady sprawia, że prawo karne nie uznaje – poprzez tak zwane „wyłączenie faktu” – że w wyniku przerwania ciąży dochodzi do zaistnienia zabójstwa, więcej, prawo uznaje, że zabójstwo staje się niekaralną lekarską pomocą w realizacji przez kobietę ciężarną jej prawa do samostanowienia. Otrzymanie zaświadczenia upoważnia kobietę do zawarcia legalnej umowy z lekarzem w celu zabicia jej nienarodzonego dziecka⁴⁹. Jest ono wykorzystywane wyłącznie w tym celu. Jako dokumentu stwierdzającego odbycie porady nikt go bowiem nie potrzebuje. Dlatego wystawienie takiego zaświadczenia nie jest czynem neutralnym ani w sensie prawnym, ani w sensie moralnym. Z punktu widzenia prawnika jest ono pomocą służącą dokonaniu nielegalnej przecież aborcji⁵⁰, z punktu widzenia teologa moralnego i etyka społecznego zaś, wystawienie zaświadczenia stanowi w tej sytuacji *cooperatio formalis ad malum*⁵¹. Przenosi ono ciężar rozwiązania problemu ze sprawcy na ofiarę, wyłączając ofiarę poza porządek prawny. Jest to niemożliwe do pogodzenia z podstawowymi zasadami państwa prawa.

W *Evangelium vitae* Jan Paweł II streścił moralnoteologiczne zasady dotyczące *cooperatio formalis*, współdziałania w złym czynie, które z moralnego punktu widzenia nigdy nie jest dozwolone. „Takie współdziałanie ma miejsce wówczas, gdy dokonany czyn – już to z samej swej natury, już to ze względu na określony kontekst kształtujących go okoliczności – ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko niewinnemu życiu ludzkiemu albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy”⁵². Ani zatem zaświadczenie jako kartka papieru, ani intencja doradczyni, która pragnie ratować ludzkie życie, nie czynią wystawienia zaświadczenia współdziałaniem w złym czynie, lecz wyłącznie konkretny kontekst tych działań, a mianowicie paragraf 218a, ustęp 1. Kodeksu karnego, w którym powiedziano wyraźnie, że

⁴⁹ Por. H. Tröndle, „Beratungsschutzkonzept”, *ein Tabu für die Kriminologie?*, w: *Internationale Perspektiven in Kriminologie und Strafrecht. Festschrift für Günther Kaiser zum 70. Geburtstag*, red. H.-J. Albrecht, Berlin 1998, s. 1387n; R. Beckmann, *Der Schatten des Scheines auf dem Antlitz der Kirche. Über die Mitwirkung der katholischen Kirche an der staatlichen Schwangerschaftskonfliktberatung*, w: *Abschied vom Himmel. Im Spannungsfeld von Kirche und Welt*, red. S. Rehder, M. Wolff, Aachen 1999, s. 133.

⁵⁰ Por. G. Jacobs, *Lebensschutz durch Pflichtberatung?*, w: „Schriftenreihe der Juristenvereinigung Lebensrecht”, t. 17, Köln 2000, s. 17n.

⁵¹ Por. G. B. Sala, *Kirchliche Beratungsstellen und Mitwirkung am Abtreibungsgesetz – eine moraltheologische Untersuchung*, w: „Schriftenreihe der Juristenvereinigung Lebensrecht”, t. 14, Köln 1997, s. 59n.

⁵² Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 74.

zaświadczenie nie ma innego celu oprócz uwolnienia od kary zarówno kobiety ciężarnej, jak i lekarza po dokonaniu aborcji. Dlatego nieunikniony jest wniosek, że doradczynie, nawet jeśli podczas udzielania konsultacji zdecydowanie występuje w obronie prawa dziecka do życia, wystawiając zaświadczenie, udziela pomocy w złym czynie.

Wielu biskupów i wiele doradczyń wspierało obronę wydawania zaświadczeń argumentem głoszącym, że w ten sposób można uratować około pięciu tysięcy dzieci rocznie, gdyż po konsultacji wiele kobiet, wbrew swej pierwotnej intencji, nie chce lub nie potrzebuje zaświadczenia i rezygnuje z aborcji. Wykorzystanie w celu dokonania aborcji pozostałych około piętnastu tysięcy zaświadczeń (z dwudziestu tysięcy wystawianych rocznie przez poradnie katolickie) interpretowane było przez wielu biskupów i wiele doradczyń jako nadużycie zaświadczenia i jako takie zostało zaakceptowane. Utrzymywano, że gdyby poradnie katolickie przestały wydawać zaświadczenia, zło byłoby jeszcze większe.

Za tego rodzaju uzasadnieniem współdziałania w złym czynie stoi etyka utylitarystyczna lub konsekwencjalistyczna, według której nie istnieje działanie złe samo w sobie, a więc naganne. Cel ochrony życia uświęca zatem – według tego uzasadnienia – środek, jakim jest wystawianie przynoszących śmierć zaświadczeń. Podejście to poddał krytycznej analizie Robert Spaemann. Jego zdaniem, istnieją „czyny, których niegodziwość można rozpoznać nie znając okoliczności działania ani intencji sprawcy. Są one zawsze złe, a intencja, która zmierza do osiągnięcia dobrego celu takimi właśnie środkami, nie jest dobrą, lecz złą intencją. Dobry cel nie uświęca złych środków. [...] To dlatego nie ma bezwarunkowych, obowiązujących bez względu na okoliczności nakazów działania; natomiast pewne czyny nie powinny być podejmowane w żadnych warunkach”⁵³. Dlatego istnieją bezwarunkowe przykazania niedziałania, na przykład nieuczestniczenia w aborcji, nie istnieją natomiast bezwarunkowe, obowiązujące niezależnie od okoliczności przykazania działania, jak utrzymują apologetycy zaświadczenia⁵⁴. Sprawa zaświadczeń o otrzymaniu porady ukazuje demoralizujące działanie rachunku konsekwencjalistycznego. Jeśli wystawianie zaświadczeń pomocnych w dokonaniu aborcji zostaje usprawiedliwione przez to, że ma ono przeciwdziałać dokonywaniu aborcji w innych przypadkach,

⁵³ R. Spaemann, *Die schlechte Lehre vom guten Zweck. Der korumpierende Kalkül der Scheinn-Debatte*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 23 X 1999 [wyd. pol. R. Spaemann, *Zła nauka o dobrym celu. Filozoficzne tło debaty wokół poradnictwa prenatalnego w Niemczech*, tłum. P. Mikulska, „Ethos” 13 (2000) nr 3 (51), s. 364]. Por. też: t e n ż e, *Glück und Wohlwollen. Versuch über Ethik*, Ernst Klett Verlage, Stuttgart 1989, s. 164n. [wyd. pol. R. Spaemann, *Szczęście a życzliwość. Esej o etyce*, tłum. J. Merecki SDS, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 168n.].

⁵⁴ Por. Spaemann, *Zła nauka o dobrym celu. Filozoficzne tło debaty wokół poradnictwa prenatalnego w Niemczech*, s. 364.

naganność cooperatio formalis zostaje zrelatywizowana, a świadomość niesprawiedliwości wśród chrześcijan słabnie.

Nie mniej problematyczna była obrona wydawania zaświadczeń przedstawiona ze strony teologii pastoralnej, twierdzono bowiem, że poradnictwo połączone z obowiązkiem wystawiania zaświadczeń stwarza Kościołowi wielką szansę przybliżenia chrześcijańskiego przesłania o życiu tym kobietom, które „daleko odeszły od sposobu myślenia, odczuwania i działania Kościoła”⁵⁵. Jeśli Kościół nie wykorzysta tej szansy i wycofa się do bezpiecznej niszy, naruszy zasadę solidarności ze światem i ludźmi i „stanie się współwinny zabijania dzieci nienarodzonych”⁵⁶. Krytycy duszpasterstwa, które instrumentalizuje prawo proaborcyjne po to, aby dotrzeć z przesłaniem Kościoła do kobiet w ciąży, byli w mniejszości. Teolog pastoralny z Fryburga Hubert Windisch podkreślał jednak, że uczestnictwo Kościoła w poradnictwie łączącym się z obowiązkowym wystawianiem zaświadczeń jest potencjalną cooperatio formalis i naraża Kościół na wypaczenie jego misji głoszenia Słowa. Wycofanie się z systemu pozorów było, jego zdaniem, jedynym rozwiązaniem, które pozwoli Kościołowi odzyskać wolność przepowiadania⁵⁷. Taka też była odpowiedź Papieża na duszpasterską obronę instytucji zaświadczenia.

Idea poradnictwa w niemieckim prawie proaborcyjnym nie jest związana z ideą ochrony życia, lecz stanowi alibi dla zniesienia sankcji karnej i prowadzi do wypaczenia prawdziwego sensu pracy doradców. W ten sposób oceniły ją sam Centralny Komitet Katolików Niemieckich oraz Konferencja Episkopatu Niemiec we wspólnym stanowisku podczas pierwszej dyskusji nad projektem odnośnej ustawy w niemieckim Bundestagu na początku 1992 roku⁵⁸. Idea tak rozumianego poradnictwa jest klasycznym przykładem struktury grzechu, czyli systemu, z którym współdziałanie, niezależnie od dobrych intencji współdziałającego, wikała go w zabójstwo. System taki przywłaszcza sobie prawo do decydowania o życiu i śmierci niewinnych ludzi. Tym samym niszczy on państwo prawa.

Biskupi niemieccy ignorowali wszelkie wezwania do dostrzeżenia związków między systemem poradnictwa a kulturą śmierci oraz fatalnego wpływu

⁵⁵ W. Beyerlein, *Einführung in die Erklärung des Zentralkomitees der deutschen Katholiken „Die Arbeit der katholischen beratungsstellen fortsetzen”*, w: „Berichte und Dokumente des Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 1997, nr 104, s. 45n.

⁵⁶ S. Demel, *Frauenfeindliche Bevormundung oder Freigabebeschein zum Töten? Die Schwangerschaftskonfliktberatung im Kreuzfeuer der Kritik*, w: „Stimmen der Zeit” 1997, nr 122, s. 96; por. *Erklärung der Konferenz der deutschsprachigen Pastoraltheologen und Pastoraltheologinnen zur jüngsten Entwicklung bezüglich der Schwangerschaftskonfliktberatung vom 29.9.1999*.

⁵⁷ Por. H. Windisch, *Der Konflikt um die Konfliktberatung*, „Rheinischer Merkur” z 2 X 1998.

⁵⁸ Zob. *Stellungnahme der Gemeinsamen Konferenz der Deutschen Bischofskonferenz und des Zentralkomitees der deutschen Katholiken zu dem Gruppenantrag zur Neufassung des §218 vom 18.5.1992*, w: „Mitteilungen des Zentralkomitees der deutschen Katholiken” 1992, nr 387.

swojego „planu poradnictwa i pomocy” na ten system. Przez akceptację planu poradnictwa wszyscy oni, z wyjątkiem biskupa Fuldy, pozwolili się zamknąć w potrzasku, w którym tkwili przez pięć lat. Dopiero pod koniec 1999 roku, dzięki niestrudzonemu zaangażowaniu Jana Pawła II i kardynała Ratzingera, biskupi niemieccy zaczęli uwalniać się z tej pułapki. Rozszerzyli swoją ofertę poradniczą w ramach poradnictwa ogólnego również przewidywanego przez przepisy dotyczące kobiet ciężarnych znajdujących się w trudnej sytuacji. Choć oferta ta nie obejmowała wystawiania zaświadczeń o odbyciu konsultacji, liczba udzielanych porad ogólnie wzrosła. Wychodzenie Kościoła niemieckiego z pułapki poradnictwa nie będzie jednak zakończone tak długo, jak długo katolicy ze stowarzyszenia „Donum Vitae” będą kontynuowali wydawanie kobietom zaświadczeń, a biskupi nie będą tego zauważali. Stanowisko kardynała Wettera, aby stowarzyszeniu nie okazywać ani aprobaty, ani dezaprobaty jest nadal uważane przez „Donum Vitae” za poparcie.

To, że Kościół może dużo jaśniej i odważniej rozumieć swoje zadanie stania na straży obrony życia w pluralistycznym społeczeństwie, ukazuje przykład Kościoła katolickiego w USA. Jego biskupi, w sugestywnym liście pasterskim zatytułowanym *Living the Gospel of Life* [Żyć Ewangelią życia] z 28 listopada 1998 roku, poszli za słowem Biskupa Bonifacego, pierwszego biskupa w Niemczech w dziewiątym wieku, pisząc: „Nie pozwól nam być ani psami, które nie czekają, ani milczącymi świadkami, ani też płatnymi najemnikami, którzy uciekają przed wilkiem. Pozwól nam za to być troskliwymi pasterzami, czuwającymi nad stadem Chrystusa. Pozwól nam głosić cały plan Boży wielkim i małym, bogatym i biednym, ludziom każdego stanu i wieku, na ile tylko Bóg da siłę, w stosownej i niestosownej chwili”. Jest „wielkim kłamstwem naszych dni, jakobyśmy byli bezsilni wobec kompromisów, struktur i pokus kultury masowej. Przecież nie jesteśmy bezsilni”⁵⁹.

W ostatnich latach chrześcijanie zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Polsce pokazali, że nie są bezsilni w walce przeciwko kulturze śmierci. W Stanach Zjednoczonych, w okresie trzydziestu lat od wydania przez Sąd Najwyższy fatalnego wyroku w sprawie *Roe v. Wade*, dopuszczającego dokonywanie aborcji, uzyskano nie tylko zakaz stosowania szczególnie barbarzyńskiej metody aborcji, określanej jako *Partial Birth Abortion*, w połowie stanów obowiązuje bowiem okres karencji między decyzją o dokonaniu aborcji a jej przeprowadzeniem, obóz *pro-life* rośnie, obóz *pro-choice* się kurczy, a liczba aborcji maleje. Również dzieje życia najbardziej zagorzałych zwolenników legalizacji aborcji w USA, lekarza-aborcjonisty Bernarda Nathansona i Normy McCorvey, kobiety, która wniosła skargę w sprawie *Roe v. Wade*, rozstrzygniętej w roku 1973, ukazują, że kultura życia nie jest bezsilna. Dzisiaj obydwie

⁵⁹ List pasterski katolickich biskupów USA *Living the Gospel of Life* z 24 XI 1998, nry 27, 29; tekst niemiecki w: „Die Neue Ordnung” 2000, nr 59, s. 244n.

te osoby należą do najbardziej zaangażowanych przedstawicieli obozu pro-life w Stanach Zjednoczonych⁶⁰. Wydarzenia w Polsce pokazują z kolei, że restryktywne prawo dotyczące aborcji, przyjęte przez Sejm, z pomocą Trybunału Konstytucyjnego w 1997 roku doprowadziło do znacznego zmniejszenia liczby aborcji⁶¹. Oczywiście istnieją też inne kraje, w których, jak na przykład w Szwajcarii, szerzy się kultura śmierci, lecz wydarzenia w Polsce i w Stanach Zjednoczonych mogą dodać Kościołowi niemieckiemu odwagi, żeby nie poddawał się w walce o kulturę życia, aby na nowo przemyślał swą rolę strażnika wartości życia wobec prawodawców i trendów społecznych i aby pewnego dnia mógł być wdzięczny Janowi Pawłowi II za to, że położył kres „pozornemu” poradnictwu.

Tłum. z języka niemieckiego *Patrycja Mikulska*

⁶⁰ Zob. B. N. Nathanson, *Die Hand Gottes. Eine reise vom Tod zum leben*, Christiana-Verlag, Wien 1997 [wyd. pol. *Ręka Boga: od śmierci do życia – podróż zwolennika aborcji, który zmienił zdanie*, Fronda-Apostolicum, Warszawa-Ząbki 1997]; H. Gurdon, *Abortion can be overthrown*, „National Post” z 25 I 2003.

⁶¹ Por. M. Smereczyńska, *Der gesetzliche Schutz des ungeborenen Lebens in Polen – Reformen und gegenwärtige gesetzliche Lage*, w: „Zeitschrift für Lebensrecht”, 2001, nr 10, s. 49n.